



# GAJUSZ ZIMĄ

BEZPŁATNY KWARTALNIK  
FUNDACJI GAJUSZ

**01/19**



## Zamiast wstępu

# Razem przechodzimy przez zmierzch

KIEDY RODZINA DOWIADUJE SIĘ, ŻE ICH DZIECKO JEST NIEULECZALNIE CHORE, RAZEM PRZECHODZIMY PRZEZ ZMIERZCH. CIEMNOŚĆ ICH SMUTKU WYDAJE SIĘ NIEPRZENIKNIONA, WSZECHOBECNA.

**K**luczowa jest odpowiednio przekazana informacja, że choroby synka lub córeczki nie uda się wyleczyć, bo to pozwala na konieczne przygotowania.

By rozproszyć zmrok, trzeba mieć przynajmniej świeczkę. W naszym przypadku to wiedza i doświadczenie oraz profesjonalny ekwipunek, tj. leki i sprzęt medyczny. Ciemność będzie tak samo długa, bolesna, przerażająca, ale światło pozwoli ją odrobinę rozjaśnić, by ostrożnie stawiać kroki w kierunku poranka.

Właśnie na wspólnym przemierzaniu drogi przez ból, związany z nieuleczalną chorobą ukochanego dziecka, polega praca hospicjów dziecięcych.



Na stronie 8 możecie przeczytać historię **Księcia Wojtusia**. Zamieszkał w naszym Pałacu w pierwszej dobie życia. Poznaliśmy go już kilka miesięcy wcześniej, gdy był jeszcze w brzuszku swojej mamy. To ten Okruszek słodko śpi na okładce. Pożegnaliśmy go latem. Ale cała rodzina może liczyć na nasze wsparcie do dziś.

W Pałacu mieszka dziesięcioro Książtek. W hospicjum domowym opiekujemy się czterdziścioro małych pacjentów, ich rodzicami i rodzeństwem. Wsparcie kontynuujemy także w okresie żałoby. W 2018 roku wsparliśmy 20 rodzin, podopiecznych hospicjum perinatalnego.

**Ty też możesz pomóc im przejść przez zmierzch. Więcej o tym opowiemy wkrótce. Obserwuj nas na Facebooku.**

*Viša Barvohče Kuščinovska*  
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz

## W numerze

- 2 | **Pałac z widokiem na dom**  
rozmowa z Tisą Żawrocką-Kwiatkowską
- 4 | **Cukinia już pomaga**  
bo to takie wa-żywo :)
- 6 | **Kocham przytulać niemowlaki**  
...i co mi zrobisz?
- 8 | **Opowieść wigilijna**  
o wadze odwagi
- 12 | **Dwa lata pełne miłości i troski**  
„Tuli Luli” to wyjątkowe miejsce
- 16 | **Drogi Gajuszu...**  
Delia dzieli się refleksjami
- 18 | **Dziękujemy za jeden procent**  
z Niną
- 19 | **Gajusz poleca**  
polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 20 | **Dobro\*Byty**  
w firmach, ludziach cud ukryty
- 21 | **Druczek przelewu**  
czyli jedna z opcji pomocy

### FUNDACJA GAJUSZ

siedziba i adres do koresp.: 93-271 Łódź ul. Jarosława Dąbrowskiego 87  
+48 42 631 00 41 | biuro@gajusz.org.pl | www.gajusz.org.pl  
godz. pracy: pn-pt, 9:00 – 17:00 | NIP: 725 16 57 818 | KRS: 0000109 866  
nr. konta: Bank Pekao 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028  
foto: Fundacja Gajusz, Agnieszka Bohdanowicz oraz freeimages.com  
projekt graf., obróbka zdjęć i skład: Michał Poniedziałki  
druk: Drukarnia Arsa (arsa.net.pl)



## Kwartal myśli

Nie wstawaj, noc się jeszcze mroczy –  
Ten blask to tylko twoje oczy;  
Nie ciemność rzednie, świtu bliska –  
To tylko mnie się serce ściska,  
Że szczęście, pięć przeżywszy godzin,  
Zginie wraz z nocą swych narodzin.

{ ANONIM\* }

\* - trochę Anonim, a trochę jednak Stanisław Barańczak,  
który przetłumaczył tę klasykę literatury angielskiej z XVI w.  
tak, że ciemność rzednie.

## Słowa, które pomagają

Dziękujemy dziennikarzom, którzy wspierają nas i pomagają trafić z informacją do Czytelników. Posiadamy dowody na to, że słowo pisane ma ogromną moc.



.....  
Jedni rodzice  
przychodzą,  
inni nie.  
Ale nawet ci,  
którzy zjawiają  
się rzadko albo  
w ogóle, nie są  
bezdusznymi  
potworami.  
Nigdy ich tak  
nie traktujemy  
– za dużo wiemy  
o ich życiu.  
.....

## PAŁAC Z WIDOKIEM NA DOM

Przemysław Wilczyński,  
*Tygodnik Powszechny, 12 września 2018*

Rozmowa z Tisą Żawrocką-Kwatkowską,  
prezes Fundacji Gajusz.

**P**ewnego dnia zorganizowaliśmy w naszym budynku szkolenie dla rodzin zastępczych z pierwszej pomocy. Po szkoleniu kilka osób zapytało, czy mogą zejść na dół i zobaczyć Pałac. Tak nazywamy nasze hospicjum. Kiedy ci ludzie zeszli na dół, jedna z par zobaczyła Marysię. Kilka dni temu dziewczynka wróciła wraz z nimi z wakacji nad Bałatonem... Więc te nasze dzieci chyba jednak nie mają najgorzej: jeśli ich stan nie zwiastuje rychłego odejścia, to robimy wszystko, by znaleźć dla nich dom. Wtedy odwiedzamy je w ramach hospicjum domowego.

Ale nie wszystkie znajdują rodziny. Jednego z chłopców, leżącego u nas od dłuższego czasu, widział pan, gdy przechodziliśmy korytarzem. Bartuś trzymał w rękach dwa samochody. Ma dwa lata i ciężką genetyczną chorobę. Na razie jest w dobrej formie, choć wiemy, że ta choroba źle przebiega... Bartuś ma ulubioną wolontariuszkę, z którą spędza prawie cały czas. Chłopiec pochodzi z biednej, wielodzietnej rodziny, która nie potrafiła się już nim zajmować.

### Rodzice biologiczni przychodzą?

Jedni przychodzą, inni nie. Ale nawet ci, którzy zjawiają się rzadko albo w ogóle, nie są bezdusznymi potworami. Nigdy ich tak nie traktujemy – za dużo wiemy o ich życiu. Mieliśmy tu małe dziecko zmasakrowane przez rodziców. Pierwsza myśl: za takie rzeczy powinna być kara śmierci. A potem urzędniczka opowiedziała nam

historię życia tej matki. Nie mogę jej opowiedzieć – za dużo w niej szczegółów, które mogłyby tę kobietę zdemaskować. Ale gdy poznałam wszystkie straszne rzeczy, jakie ją spotkały, inaczej spojrzałam na to, co się wydarzyło.

Pani fundacja prowadzi też ośrodek preadopcyjny „Tuli Luli”. Niektórym mamom, które rzekły się praw do dzieci, organizujecie pożegnania.

Przychodzą, fotograf robi zdjęcie. Niektóre z nich piszą liściki, inne decydują się na nagranie filmiku.

### Co mówią?

To są ciężkie spotkania. Dla dzieci też.

### Ciężkie dla kilkutgodniowych dzieci?

Spędziły dziewięć miesięcy w brzuchu. Nawet jeśli ten czas był trudny, to przecież stanowił większość ich dotychczasowego życia. Więc gdy taka mama się zjawia, dziecko zaczyna się zachowywać inaczej.

### Po co te spotkania?

Za kilka, kilkanaście lat mogą się okazać dla tych dzieci ważne. Może dzięki nim dotrze do nich, że nie są anonimowymi „podrzutkami”. Że za tymi decyzjami stały jakieś powody, jakieś dramaty. Te historie są na swój sposób szczęśliwe: matka zrzeka się praw, dzięki czemu może dojść do adopcji. Najgorsze są historie na granicy: niewydolna rodzina, przemoc, alkohol, rodzice zachowują – przynajmniej częściowo – prawa.

# CUKINIA JUŻ POMAGA

Agnieszka Iwaszkiewicz  
*The Epoch Times, 18 września 2018*

**W** sercu Łodzi wyrosła niezwykła „Cukinia”, czyli Centrum Terapii i Pomocy Dziecku i Jego Rodziny. Wsparcie otrzymują tu dzieci i rodziny boleśnie doświadczone przez los. Można liczyć na kompleksową pomoc ze strony wykwalifikowanych specjalistów, m.in. psychologa, pedagoga, psychiatry, neurologopedy, rehabilitanta, a także prawnika i pracownika socjalnego.

Historie podopiecznych są najróżniejsze, zazwyczaj to wielkie dramaty. – Trafiają tu dzieci, które przeżyły takie rzeczy, że mogą tylko powiedzieć, że gdyby ten świat był trochę lepszy, to „Cukinia” nie byłaby potrzebna – powiedziała Tisa Zawrocka-Kwiatkowska podczas oficjalnego otwarcia. Świat, przynajmniej na razie, nie potrafi być lepszy, dlatego cieszymy się, że są osoby, które próbują go naprawiać.

Motyacją do stworzenia „Cukinii” była tragiczna historia chłopca, który pozostawiony bez odpowiedniej pomocy po traumatycznym wydarzeniu trafił do ośrodka zamkniętego dla dzieci. Nie istniało wówczas w pobliżu inne miejsce, które mogłoby mu pomóc.

Swą nazwą placówka nawiązuje do filmu „Nazywam się Cukinia”, którego główny bohater, dziewięcioletni chłopiec, trafia do domu dziecka po niespodziewanej śmierci swojej mamy. – To jest film o tym, czym dokładnie zajmujemy się w Centrum. Możemy sobie dopowiedzieć, że mama była alkoholijką, chociaż nie jest to jasno odkryte. Chłopiec trafia do placówki, gdzie znajduje się kilkoro dzieci z bardzo trudnymi problemami. Tam mamy przegląd możliwych sytuacji, w których dziecko jest strauumatyzowane. Nadużycia seksualne, śmierć rodzica, porzucenie. Sposób, w jaki te dzieci żyją ze sobą, reagują na swoje historie, to jest kompendium wiedzy o tym, co się będzie działo w „Cukinii” – opowiada Ewa Chalczyńska, koordynatorka Centrum.

Marta Szczepaniak, psycholog i psychotraumatolog, terapeuta współpracująca z Centrum: – Chodzi o to, żeby dzieci mogły funkcjonować w życiu dorosłym prawidłowo, ponieważ traumatyczne doświadczenia wywołują zaburzenia w obszarze społecznym, emocjonalnym, a także somatycznym. Ujawniają się trudności w nawiązywaniu relacji z innymi ludźmi, tworzeniu związków, mał-



Swą nazwą placówka nawiązuje do filmu „Nazywam się Cukinia”, którego główny bohater trafia do domu dziecka po niespodziewanej śmierci swojej mamy.



żeństw. Zaburzony sposób funkcjonowania wpływa również na tworzenie więzi z własnymi dziećmi. Często osoba po traumach nie umie rozpoznawać oraz zaspokajać podstawowych potrzeb dziecka, ponieważ sama nie doznała ciepła, bliskości, miłości, poczucia bezpieczeństwa. Nie jest tego nauczona.

Fundacja Gajusz zaprosiła do stałej współpracy Fundację Wsparcia i Rozwoju Rodziny „Zielone Wzgórze” oraz Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego z Łodzi. Ich działania wspiera także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

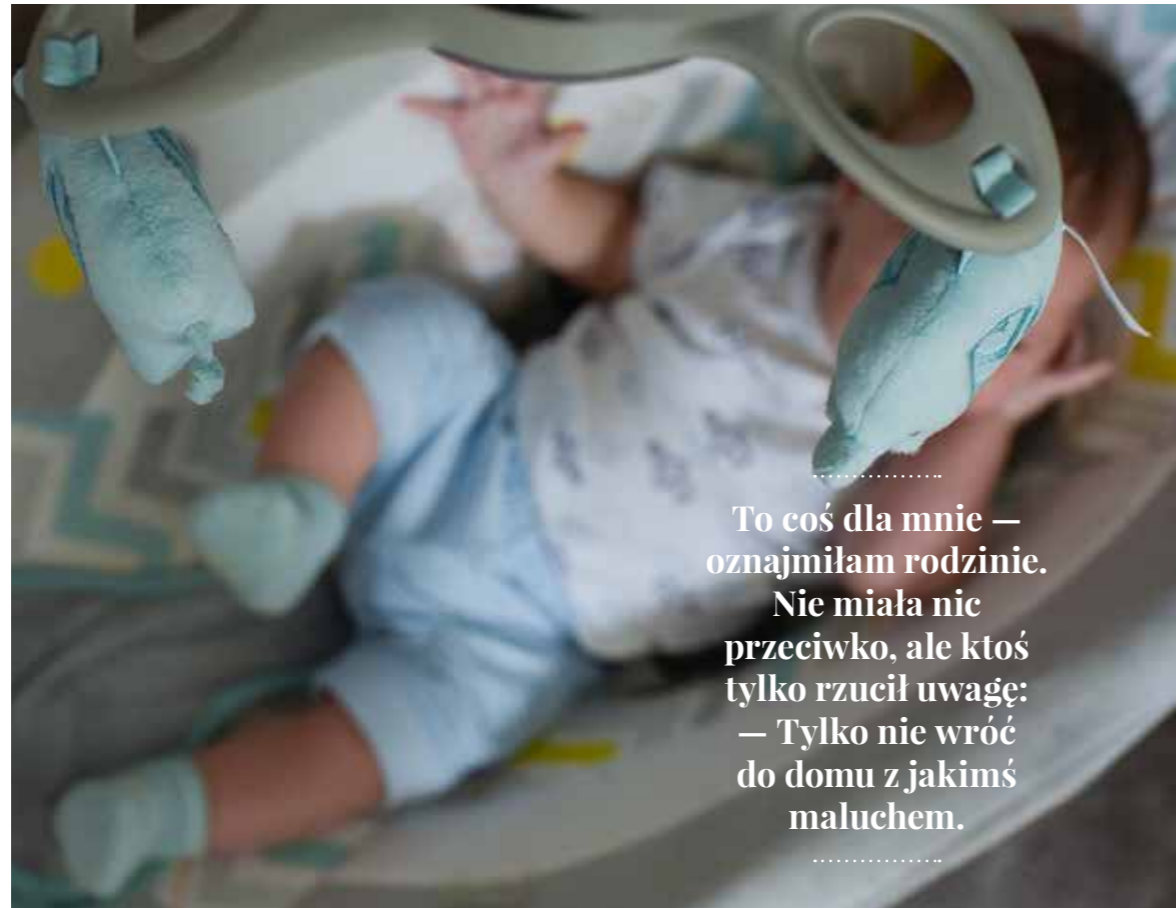


Wsparcie otrzymują tu dzieci i rodziny boleśnie doświadczone przez los.

# KOCHAM PRZYTULAĆ NIEMOWLAKI

Edyta Urbaniak

Chwila dla Ciebie, 18 października 2018



.....  
**To coś dla mnie —  
oznajmiłam rodzinie.  
Nie miała nic  
przeciwko, ale ktoś  
tylko rzucił uwagę:  
— Tylko nie wróć  
do domu z jakimś  
maluchem.**  
.....



.....  
**To dla nich ważne, żeby nie traktować je jako biedne,  
zostawione maleństwa, tylko jako te najwspanialsze**  
.....

**B**yło leniwe popołudnie. Włączyłam telewizor. Akurat leciała informacja o powstającym w Łodzi ośrodku Tuli Luli, do którego miały trafić malutkie dzieci, pozostawione w szpitalu lub oknach życia.

— Maluszki potrzebują nie tylko jedzenia, ale też miłości — powiedziała dziennikarka, patrząc do kamery. Dodała, że ośrodek szuka wolontariuszy, którzy utulą niemowlaki.

— Pani to chyba mówi do mnie — odparłam do telewizora, bo akurat zastanawiałam się, co zrobić z wolnym czasem.

Moje dzieci: Janek (19 l.), Julka (16 l.) i Jagódka (9 l.) były już duże. A ja uwielbiałam maluszki. Ich zapach, ciepło... Pracowałam w szkole, w świetlicy, ale właściwie miałam dużo czasu.

— To coś dla mnie — oznajmiłam rodzi-

nie. Nie miała nic przeciwko, ale ktoś tylko rzucił uwagę: — Tylko nie wróć do domu z jakimś maluchem.

Od razu wysłałam zgłoszenie. Po kilku dniach dostałam informację, że od początku września rusza kurs dla wolontariuszy. Przyszło na niego kilka osób. Specjaliści opowiadali nam o rozwoju niemowląt, o przepisach prawnych.

Tłumaczono, że dzieciaczkom trzeba dać odczuć, że nie są odrzucone. Że ich rodzice na pewno bardzo je kochali, ale musieli oddać, żeby miały lepszą przyszłość.

— To dla nich ważne, żeby nie traktować je jako biedne, zostawione maleństwa, tylko jako te najwspanialsze — opowiadałam w domu podekscytowana.

28 września 20016 r. otwarto ośrodek.

— Jak tu pięknie — zachwycałam się, wi-

dząc cudownie urządzone wnętrza.

Zanim trafił tu pierwszy podopieczny, chodziłam tam i prasowałam maleńkie ciuszki. I na początku października, przywitała mnie uśmiechnięta pani dyrektor.

— Koniec prasowania — powiedziała i zaprowadziła mnie do jednego z łóżeczek. A tam leżał najpiękniejszy chłopiec na świecie.

Kiedy jego wielkie oczka na mnie spojrzały, serce mi się ścisnęło.

— Jestem prawie twoją babcią, bardzo cię kocham. Będę do ciebie przychodzić, karmić cię, tulić.

Będziemy razem czekać na mamusię i tatusia, którzy wkrótce po ciebie przyjadą — powiedziałam do niego, biorąc go na ręce i tuląc do siebie.

Kilka razy w tygodniu przychodziłam do mojego „wnusia”. Bywałam tam na kilka godzin przed pracą.

— Gdzie jest mój skarb? — mówiłam, kiedy stawałam w drzwiach.

Cieszyłam się z pierwszego uśmiechu, pierwszego ząbka, nowej minki. Była Wigilia, kiedy odebrałam telefon z ośrodka:

— Pani Asiu, mamy problem. Pani ulubieniec trafił do szpitala. Czy mogłaby pani jutro z nim tam trochę pobyc?

— Oczywiście — nie zastanawiałam się nawet chwili. I mimo, że było Boże Narodzenie, rodzina zrozumiała, że muszę pojechać do maleństwa.

Po kilku miesiącach pani dyrektor powiedziała, że są już rodzice dla mojego chłopca. To był trudny moment. Wiedziałam, że będę musiała się z nim rozstać, ale cieszyłam, że znalazł mamę i tatę.

— Będziemy przysyłać pani zdjęcia — obiecali podczas pożegnania.

I dotrzymali słowa.



*O p o w i e ś ć  
w i g i l i j n a*

*Księcia Wojtusia poznałam w letni, wakacyjny piątek. Miał niespełna dobę,  
kiedy zamieszkał w Pałacu ze swoimi rodzicami, babciami i dziadkami.*

**Tisa Zawrocka-Kwiatkowska**

---

## Każdy kochający, dorosły, odpowiedzialny rodzic ma własną wagę, prywatne odważniki i najtrudniejsze na świecie pytanie, czy wszystko dobrze policzył.

---

**K**sięcia Wojtusia poznałam w letni, wakacyjny piątek. Miał niespełna dobę, kiedy zamieszkał w Pałacu ze swoimi rodzicami, babciami i dziadkami. Był pacjentem hospicjum perinatalnego od wielu tygodni (w brzuszku mamy). Nasza pani doktor zorganizowała w szpitalu konsylium, czyli spotkanie wielu specjalistów (ginekolog, pediatra neonatolog, położna, psycholog) w celu podjęcia najlepszej decyzji dla dziecka, którą zaakceptują i zrozumieją rodzice.

W tym przypadku było bardzo trudno, bo na początku szpitalni lekarze próbowali siłą przekonać rodziców do kilku ciężkich operacji, które sprawiłyby ich synkowi ogromny ból, ale żadna z nich nie prowadziła by do wyleczenia. W końcu pozwolono Mamie i Tacie zdecydować o losie Wojtusia.

Nie wiem, ile nocy przegadali i przepłakali, chcąc jak najlepiej dla synka. Próbowali zwążyć cierpienie i samotność swojego dziecka poddawanego bolesnemu leczeniu. Uznali bezsensowność walki nie o zdrowie, a o kilkuletnie życie z wyrokiem i codzienną dusznością. W końcu postanowili, że pozwolą mu odejść. Tulili go, głaskali, karmili, a towarzyszyła im najbliższa rodzina. Bo w Pałacu jest tyle miejsca, ile potrzebuje dziecko. Magia szybkich przemeblowań...

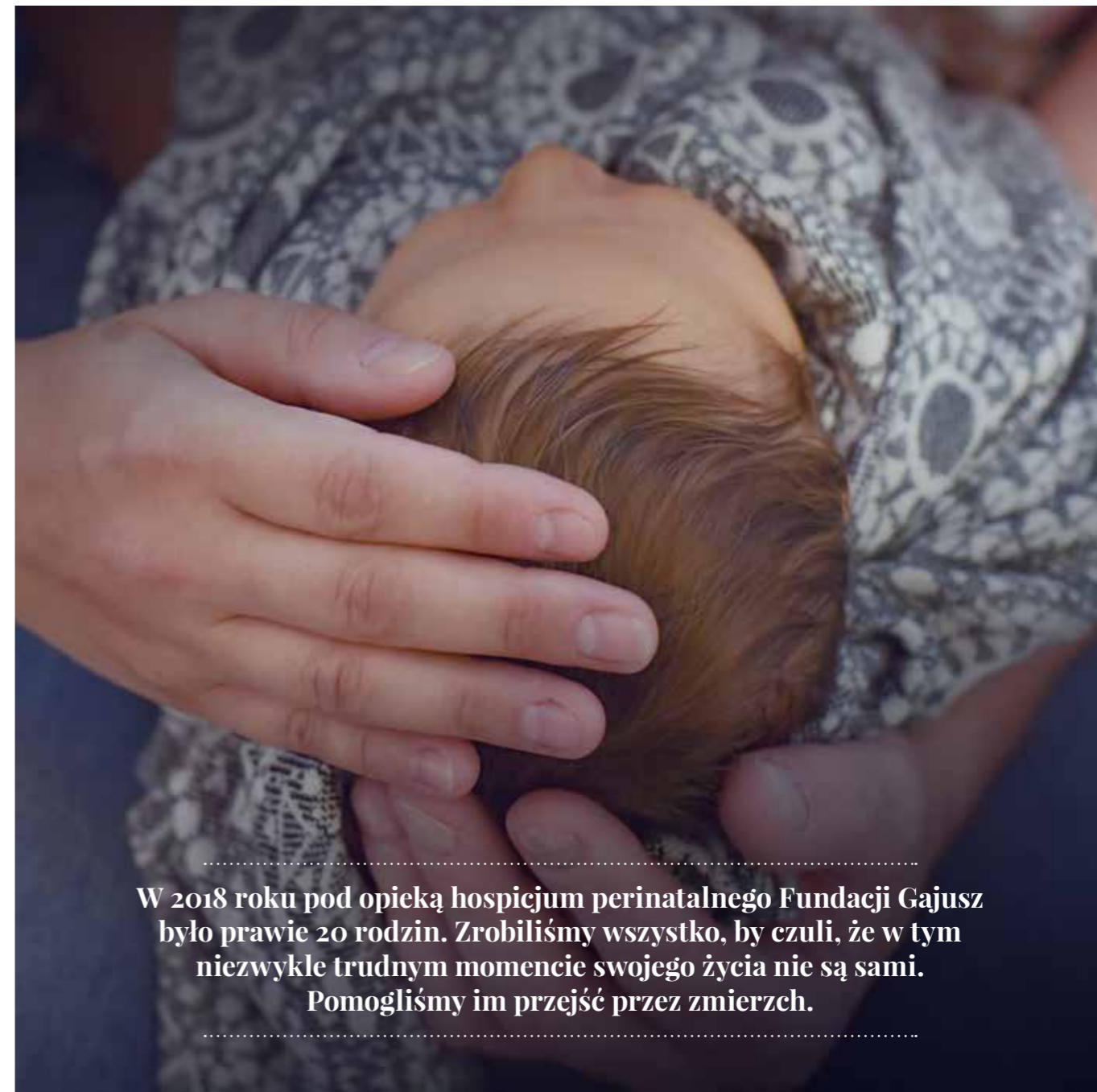
Każdy kochający, dorosły, odpowiedzialny RODZIC ma własną wagę, prywatne odważniki i najtrudniejsze na świecie pytanie, czy wszystko dobrze policzył. Pewna jest tylko niepewność, brak gwarancji czy jakiegokolwiek rękojmi, że decyzja była słuszna. Szczęście jest kruche i śmiertelne. Nadzieja trwa najdłużej, bo do ostatniego oddechu. A Miłość nie umiera nigdy.

Głaskałam małą główkę Wojtusia, płakałam z mamą i babciami. Patrzyłam, jak Księżę jadł mleko z piersi, jak uśmiechał się, był utulany do długiego snu. Wierzę, że oddaliśmy to dziecko w Dobre Ręce.

W 2018 roku pod opieką hospicjum perinatalnego Fundacji Gajusz było prawie 20 rodzin. Otrzymali pełną informację o stanie zdrowia ich nienarodzonego dziecka oraz o możliwych scenariuszach pomocy. Zrobiliśmy wszystko, by czuli, że w tym niezwykle trudnym momencie swojego życia nie są sami. Pomogliśmy im przejść przez zmierzch.

Wiemy, że są rodziny, które nie zwróciły się do nas z prośbą o wsparcie, ponieważ nie wiedziały, że takie miejsce istnieje. Dlatego przygotowujemy kampanię informacyjną. Poprosiliśmy o pomoc osoby, które obserwują nas na Facebooku. We wrześniowy, sobotni poranek zjawiała się w fundacji grupa nie-

zwykłych ludzi. Niektórzy przyjechali całymi rodzinami. Nawet z drugiego końca Polski! Dziękujemy <3 Wkrótce zdradzimy więcej szczegółów akcji.



---

**W 2018 roku pod opieką hospicjum perinatalnego Fundacji Gajusz było prawie 20 rodzin. Zrobiliśmy wszystko, by czuli, że w tym niezwykle trudnym momencie swojego życia nie są sami. Pomogliśmy im przejść przez zmierzch.**

---

*Kiedy 2 lata temu  
otwieraliśmy Tuli Luli,  
czuliśmy, że będzie to  
wyjątkowe miejsce.*

**Sylwia Renosik**

D W A L A T A P E Ł N E  
M I Ł O Ś C I I T R O S K I





.....

**Poznanie potrzeb dziecka wymaga cierpliwości i uważności. Podążanie za nim i reagowanie na każde pragnienie jest celem całego naszego zespołu.**

.....

**W**szystko zaczęło się dwa lata temu. Otrzymałam wiadomość – zapraszam na rozmowę w sprawie pracy w Interwencyjnym Ośrodku Preadopcyjnym „Tuli – Luli”. Byłam przestraszona. Nie miałam doświadczenia w pracy z tak małutkimi dziećmi. Spotkanie przebiegło bardzo płynnie. Mamy to! Swoją podróż z „Tuli – Luli” rozpocząłam 1 grudnia 2016 roku.

Podczas pierwszego dyżuru poznałam Zosię. Była małeńka, miała niecałe 3 tygodnie i 3,5 kg żywej Miłości. Zosia wiedziała, czego najbardziej chce – noszenia i tulenia. Wtedy się wyciszała i uspokajała. Nigdy nie zapomnę momentu, w któ-



rym nie mogłam jej uspokoić. Okazało się, że była po prostu głodna. Podczas karmienia w pewnym momencie wypluła smoczek i uśmiechnęła się do mnie. Łzy napłynęły mi do oczu. Zrozumiałam, że Zosia dała mi znak: „Chodziło mi właśnie o mleczko”.

Od tego momentu uczyłyśmy się siebie nawzajem. Byłam w stanie rozpoznać ton płaczu Zosi i odpowiedzieć na jej konkretną potrzebę. Zauważyłam, że Małutka dzięki temu jest spokojniejsza. Pewnie pomyślała: „Wreszcie ktoś się mnie nauczył”.

Nie było przy niej mamy, z którą spędziła 9 miesięcy ciąży. Nie było nikogo z tamtego okresu... Dlatego tak ważne jest, by dziecko miało swoich opiekunów – dwóch, maksy-

malnie trzech. Tak jak w rodzinie. To ich zadaniem jest zapewnić maluszkowi poczucie bezpieczeństwa, przywrócić wiarę w ludzi i towarzyszyć do czasu, gdy pojawi się nowa Mama i Tata.

Poznanie potrzeb dziecka wymaga cierpliwości i uważności. Podążanie za nim i reagowanie na każde pragnienie jest celem całego naszego zespołu. 18 nian i 3 wychowawców każdego ranka tuli w ramionach niemowlęta, które wybudziły się z błogiego snu. Co wieczór Małeństwa przy dźwiękach kołysanki lub czułego szepotu z ufnością zamykają zmęczone powieki. Jesteśmy z nimi we dnie i w nocy do czasu, gdy znajdą nową Rodzinę. Prawdziwą. Na dobre i na złe.

Moja kochana Zosia od 17 miesięcy jest we wspólnym domu z Mamą i Tatą. I choć ciężko było mi się z nią rozstać, wiem, że ma teraz wszystko, czego potrzebuje. Pełną i kochającą Rodzinę, która czekała na Zosię 3 lata. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Jest oczkiem w głowie swoich rodziców i dziadków. Otoczona lawiną uczuć. Być może kiedyś zapomni bolesne chwile, których doświadczyła w pierwszych dniach pobytu na świecie.

Kochana Zosiu, rośnij i miej odwagę spełniać swoje marzenia!

Ciocia Sylwia



## DROGI GAJUSZKU...

...choć chyba powinnam zwrócić się do Ciebie „Gajuszu”. W końcu w tym roku obchodzisz swoje 20. urodziny! Pomyślałam, że jubileusz to dobra okazja nie tylko, by złożyć Ci życzenia, ale i podzielić się pewnymi refleksjami.

Znamy się od kilku lat. Nasze relacje wkroczyły już w fazę dojrzałości, ale Ty nie przestajesz mnie zaskakiwać. Masz w sobie tyle samo energii i pasji do czynienia dobra, co w naszych pierwszych dniach znajomości. Twoimi pomysłami i zaangażowaniem można by obdzielić kilkanaście innych instytucji. A ciepło, które

bije z Twojego serca ogrzałoby całą Łódź – nawet w zimę stulecia! Nie słabnie Twoja odwaga do stawiania czoła tematom trudnym. Właściwie to najtrudniejszym z trudnych, jakie na tym świecie są... Bo czy jest coś bardziej wymagającego emocjonalnie niż śmierć, choroba czy porzucenie dzieci?!

Pewnie sobie myślisz: „prawi komplementy, bo czegoś chce”. Otóż tak, chcę. Chcę Ci powiedzieć, że jestem oddaną fanką tego, co robisz. Gdybyś miał oficjalny fanklub, to miałabym legitymację z numerem 1. Czego życzę Ci z okazji urodzin? Żebyś nigdy się nie zmienił! I nie jestem w tym życzeniu odosobniona. Nie

wierzysz? Porozmawiaj z dziećmi, którym pomagasz: Jagienką, Stasiem i Tymonem oraz z ich bliskimi. Poczytaj komentarze na swój temat na Facebooku, zasięgnij języka w lokalnych mediach, jednostkach służby zdrowia czy administracji. Pytaj, kogo chcesz, tylko obiecaj mi jedno... że nigdy się nie zmienisz.

*Twoja rówieśniczka,  
Delia Cosmetics*

**Delia**  
COSMETICS

Delia Cosmetics to rodzinna firma kosmetyczna z województwa łódzkiego, która jest z Gajuszem od 2014 roku. Jej właściciele wychodzą z założenia, że na biznesie ciąży odpowiedzialność społeczna, dlatego angażują się w rozmaite działania charytatywne. Podopiecz-

nym fundacji firma przekazuje część zysku ze swojego flagowego produktu – henny żelowej do brwi i rzęs dostępnej w większości sieci handlowych w Polsce. Wsparcie rodziny Szmich przejawia się także w nieodpłatnym świadczeniu usług na rzecz Gajusza, zakupie leków i środków opatrunkowych oraz wielu innych działaniach. To zaangażowanie nie umknęło uwadze konsumentów, mediów

i jury konkursu Dobroczynca Roku, którego Delia Cosmetics została laureatem w 2017 r. Ponadto prezes i współwłaściciel firmy, Karol Szmich, odebrał prestiżową nagrodę Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. pod patronatem Henryka Grohmana w kategorii Inwestor Mecenasa za działalność filantropijną.

Nina, bohaterka naszego spotu 1%, ma wspaniałą wiadomość.

W ramach **1%** podatku przekazaliście nam aż

# 1 845 581 zł

To Wasza piękna odpowiedź  
na zadawane w kampanii pytanie:

## co teraz?

Teraz te pieniądze zapewnią potrzebne zabiegi,  
opiekę medyczną, lekarstwa i wszystko to,  
co składa się na maksymalny komfort maluszków.

**Dziękujemy, że nieuleczalnie chore dzieci  
mogą zawsze na Was liczyć.**



Sieć drogerii  
**Rossmann**  
.....  
[rossmann.pl](http://rossmann.pl)

Drogerii Rossmann prawdopodobnie nikomu nie trzeba polecać – od 25 lat reagują na pragnienia i potrzeby Polaków (choć chyba częściej Polek!). W ramach akcji „Pomagamy jak umiemy” do Gajusza trafiły produkty za ponad 40 tys. zł. Tuliśiatka dostały pyszne jedzonko, pieluszki i kosmetyki. Książęta całe sterty chusteczek i środków pielęgnacyjnych.

Dziękujemy Pracownikom i Klientom Rossmanna <3



Firma  
**GEFCO**  
.....  
[pl.gefco.net](http://pl.gefco.net)

O transporcie i logistyce wiedzą wszystko. W Polsce działają od 1999 r., przemierzając niezliczone kilometry drogami lądowymi, morskimi i powietrznymi. A gdy my prosimy o pomoc, przybywają w tempie błyskawicy! Wciąż nas zadziwiają swoją skutecznością i profesjonalizmem. A także wzruszają niesamowitymi oddechami serca...

Dziękujemy, że nasze dzieci zawsze mogą na Was liczyć – na szybką dostawę na miejsce i na czas <3

Warszawa  
Plac Bankowy 2  
22 455 60 00.



Firma  
**Hotel BB**  
.....  
[hotelbb.pl](http://hotelbb.pl)

W samym sercu Łodzi, w pobliżu największych atrakcji turystycznych i najważniejszych szlaków komunikacyjnych mieści się komfortowo wyposażony Hotel BB. Goście mogą tu poczuć atmosferę miasta oraz zrelaksować się w nowoczesnie urządzonej sypialni. Dobrze o tym wiemy, bo BB zaprasza do siebie naszych znajomych i przyjaciół.

Zawsze, gdy spodziewamy się kogoś spoza Łodzi, możemy liczyć, że nasz ulubiony hotel ugości go u siebie.  
Dziękujemy!

Łódź  
al. Kościuszki 16  
42 207 00 40  
[lodz@hotelbb.com](mailto:lodz@hotelbb.com)



Centrum Medyczne  
**Szpital Świętej Rodziny**  
.....  
[swietarodzina.com.pl](http://swietarodzina.com.pl)

Centrum Medyczne Szpital Świętej Rodziny to nowoczesne, wielospecjalistyczne centrum medyczne. Zapewnia swoim pacjentom łatwą dostępność do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy specjalistów i szerokiej bazy diagnostycznej, możliwość wcześniejszej rezerwacji i planowania wizyt oraz dogodną lokalizację w centrum miasta.

Świadczy usługi na najwyższym poziomie, także w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Dziękujemy za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.

Łódź  
ul. Wigury 19  
42 254 96 00  
[rejestracja@swietarodzina.com.pl](mailto:rejestracja@swietarodzina.com.pl)

**ROSSMANN**



PODZIĘKOWANIA  
NASTĘPUJĄCE  
NIECH PRZYJMA  
**DOBRO  
BYTY**

(TRZY-CZTE-PIĘĆ)

**HOTEL BB ŁÓDŹ**  
*hotelbb.pl*

za wygodne pokoje dla każdego naszego specjalnego gościa.

**INWEMER**  
*inwemer.pl*

za to, że nasze okna na świat aż błyszczą. I za to, że możemy na Was liczyć każdego miesiąca!

**ICHEM  
OŚRODEK  
BADAWCZO-  
PRODUKCYJNY  
POLITECHNIKI  
ŁÓDZKIEJ**

*ichem.com.pl*

za finansowe wsparcie projektu dla Rodzeństw, stałą obecność, wrażliwość na potrzeby dzieci i szybkie reagowanie na każdą specjalną potrzebę.

**SIMBA TOYS POLSKA**

*simba.com.pl*

za stałe wsparcie.

**WYDAWNICTWO  
ALBATROS**

*wydawnictwoalbatros.com*

za urozmaicenie długich godzin opieki nad dziećmi Rodzicom naszych podopiecznych.

**MASARNIA  
KRZYŚ**

*masarniakrzyś.pl*

za stałe wsparcie Rodzin naszych podopiecznych.

**FITNESS KLUB  
RYTM**

*rytm.pl*

za pomoc w dbaniu o formę fizyczną podopiecznych, Rodziców i wolontariuszy.

**SZKOŁA JĘZYKA  
ROSYJSKIEGO  
RASPUTIN**

*szkola-rasputin.pl*

za wielkie serce dla naszych podopiecznych i wolontariuszy.

**JERONIMO  
MARTINS  
POLSKA**

*biedronka.pl*

za to, że jesteście z nami każdego miesiąca.

**CENTRUM MEDYCZNE  
ŚWIĘTEJ RODZINY**

*swietarodzina.com.pl*

za nieodpłatne badania z zakresu medycyny pracy dla naszych wolontariuszy.

**PAŁAC HERBSTA**

*palac-herbsta.org.pl*

za regularnie organizowane warsztaty tematyczne.

**PINSWEAR**

*pinswear.pl*

za piękne przypinki i stałe darowizny finansowe.

**HAFTINA**

*haftina.pl*

za stałe wsparcie naszych działań.

**ASTELLAS**

*astellas.pl*

za coroczne bezcenne wsparcie finansowe.



**CASTORAMA  
Z UL. WRÓBLEWSKIEGO**

*castorama.pl*

za pomoc rzeczową i finansową.

**MELLON POLAND  
I PANI ALEKSANDRA  
ADAMCZYK**

*mellon.com.pl*

za piękne i potrzebne podarunki dla naszych Maluszków.

**SAGE**

*sage.com.pl*

za możliwość bezpłatnego korzystania z programów kadrowo-księgowych i stałe wsparcie.

**ROSSMANN**

*rossmann.pl*

za fantastyczną akcję „Pomagamy jak umiemy” i przekazanie nam całego TIRa super produktów.

**BEAUTY SPORT**

*beautysport.pl*

za organizację biegu charytatywnego, z którego cały dochód spełni marzenia dzieci Gajusza.

**PRZEDSZKOLE  
W ŁUSZCZANOWICACH**

*wikom.pl/ppsluszcz*

za kiermasz mikołajkowy, z którego dochód spełni marzenia dzieci Gajusza.

**SZKOŁA JĘZYKOWA  
ANGIELSKI U CIEBIE**

*angielskiuciebie.com*

za inspirujące lekcje dla naszych podopiecznych.

**FABRYKA KART  
TREFL-KRAKÓW**

*trefl-krakow.pl*

za gry, które umilają długie godziny pobytu w szpitalu.

**ILS AGENCJA  
TŁUMACZEŃ**

*tlumaczymy.org*

za błyskawiczne tłumaczenia na wiele języków.

**ZBIGNIEW CYBULSKI**

za super hiper ważne prace hydrauliczne wykonane bezpłatnie.

**MAŁGORZATA  
RENASIK-SZYMALA,  
DYREKTOR HOTELU  
BB-ŁÓDŹ**

za błyskawiczne reakcje na każde nasze wezwanie i wielkie bezinteresowne serce.

**ALEKSANDRA  
DYBOWSKA**

*kolysenne.pl*

Za niezwykle wzruszającą i stworzoną z potrzeby serca kołysankę dla Tulisiów.

**PAWEŁ KOZŁOWSKI**

za piękne i potrzebne podarunki dla naszych Maluszków.

**AGATA  
KOWALCZUK,  
JOANNA  
SZUSTER,  
MARTA  
MATEJAK,  
MARIA STYŚ,  
ANNA PRYT,  
PANI KASIA**

za piękne i potrzebne podarunki dla naszych Maluszków.

**ŁUKASZ  
KOPROWSKI  
I PIOTR  
WYSZOGRODZKI  
(PWC)**

za stałe wsparcie nie tylko duchowe.

**I OCZYWIŚCIE...**

**WO  
LON  
TAR  
IU  
SZE**

za realizację projektu dla rodzeństw dzieci chorych, codzienne towarzyszenie małym mieszkańcom Pałacu, hospicjum domowego oraz Tuli Luli, warsztaty plastyczne i filmowe na oddziałach onkohematologii, towarzyszenie dzieciom z pieczy zastępczej, działania fundraisingowe, piękne zdjęcia z gajuszo- wych imprez oraz każda pracę, która sprawia, że działania naszej fundacji są łątwiejsze.

*A jak Ty możesz  
nam pomóc?*

**PRZELEJ**

dowolną kwotę na nasze konto.  
Dla tradycjonalistów przygotowaliśmy  
w tym celu ten oto magiczny...

*Druczek  
Cudotwórczy*

..... lub .....

**PRZEWROC**  
stronę...

Nr rachunku odbiorcy  
761240 6960 7390 0003 0000 0000

Nr rachunku odbiorcy cd.

Odbiorca:  
Fundacja GAJUSZ,  
ul. Dąbrowskiego 87,  
93-271 Łódź

Kwota:

Zleceniodawca:

Tytułem:  
Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/19

Oplata:  
stempel  
dzienny

POLECENIE PRZELEWU / WPŁATA GÓŁKOWKA

nazwa odbiorcy  
Fundacja GAJUSZ, ul. Dąbrowskiego 87, 93-271 Łódź

nazwa odbiorcy cd.

nr rachunku odbiorcy  
761240 6960 7390 0003 0000 0000

waluta  
W P \* P L N  
kwota

nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

nazwa zleceniodawcy

nazwa zleceniodawcy cd.

tytułem  
Darowizna na rzecz Fundacji Gajusz, OPP K/01/19

tytułem cd.

Oplata:  
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

odbiętek dla banku / poczty

DOBRO / POKWITOWANIE DLA ODBIORCY/NADAWCY



## JAK MOŻESZ NAM POMÓC?

WPŁACAJĄC DOWOLNĄ KWOTĘ NA NASZE KONTO BANKOWE

BANK PEKAO  
80 1240 1545 1111 0010 6257 1028

LUB



### ZRÓB PRZELEW ONLINE

[www.gajusz.org.pl](http://www.gajusz.org.pl)

Zajrzyj na stronę  
(zakładka dla pomagających >  
pomóż teraz) i przekaż  
dowolną kwotę.



### ZAPROŚ NAS NA ŚLUB

**+48 697 789 924**

Zakochane Pary, poproście  
swoich ślubnych gości  
o darowiznę zamiast kwiatów  
– nasi wolontariusze są  
do Waszej dyspozycji.



### ZOSTAŃ PARTNEREM BIZNESOWYM

**+48 697 789 924**

Pomóż nam  
sprawić radość  
podopiecznym Gajusza.  
Dołącz do grona  
Firm z Sercem.



### ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM

**+48 697 789 920**

Podaruj nam i naszym  
podopiecznym coś  
bardzo bardzo  
cennego – Twój czas.



GAJUSZ  
FUNDACJA